

Bajeczki dla

synka i córeczki



Bajeczki dla synka i córeczki



Tekst: Justyna Kawałko, Natalia Kawałko, Elżbieta Safarzyńska, Elżbieta Wójcik

Korekta: Natalia Kawałko, Elżbieta Wójcik

Ilustracje i projekt okładki: Mariola Budek

Skład i przygotowanie do druku: Daniel Potęga

Wydrukowano w Polsce

Copyright © SBM Sp. z o.o., Warszawa 2013

© Copyright for the illustrations by SBM Sp. z o.o., 2013

Wydanie I



Wydawnictwo SBM Sp. z o.o.

ul Sułkowskiego 2/2

01-602 Warszawa

www.wydawnictwo-sbm.pl



Niezwykły obrazek

Jasio od trzech dni leżał w łóżku. Chłopiec był przeziębiony i nie mógł wychodzić na podwórko, nudził się więc niesamowicie. W końcu siostra zaproponowała mu zabawę:

- Każde z nas narysuje coś na tej samej kartce, dobrze?
- Dobrze. I zobaczymy, co z tego wyniknie – dodał podekscytowany chłopiec.

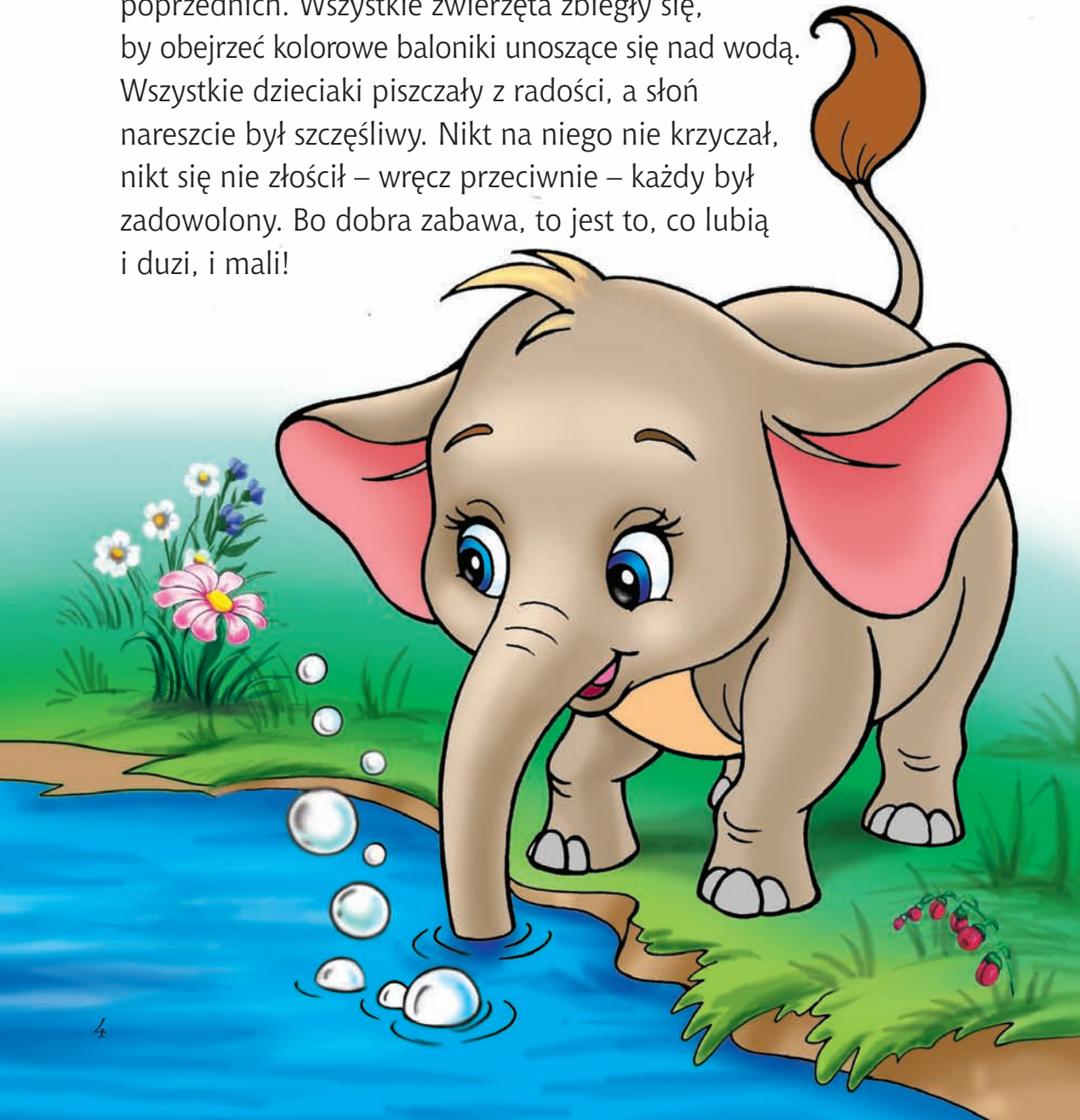
Dzieci dodawały kolejno do rysunku po jednym elemencie i nawet nie zauważyły, kiedy nadszedł wieczór. A obrazek był niezwykły. Wokół ogniska tańczyli Indianie, latające wróżki wirowały z ludziami Lego, a lalki Barbie łowiły ryby. Niezwykłe kwiaty goniły tajemniczych wojowników, a złe smoki łagodniały pod delikatnym dotknięciem mamy.

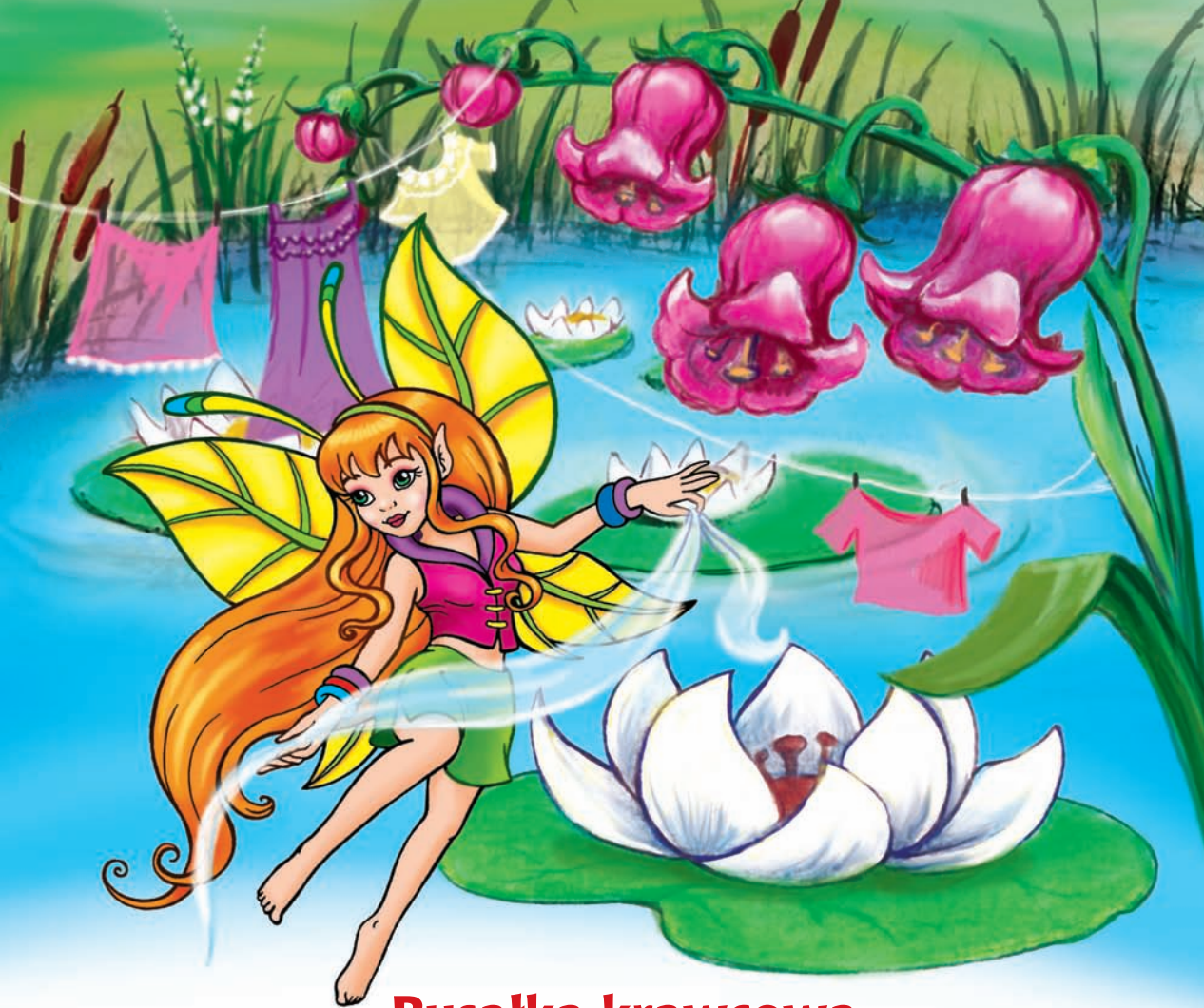
- Piękny nam wyszedł ten obrazek – westchnął Jasio.
- To prawda – dodała siostra i uśmiechnęła się do brata.

Słoń i bańki

Słoń był duży. Duży, potężny i niezwykle wesoły. Wciąż robił wszystkim żarty – a to zaryczał przeraźliwie zza krzaków, podrywając do lotu kolorowe ptaki, a to oblał lwy, urządzając sobie sjęstę. Nie wszystkim jego żarty odpowiadały i zwierzęta wciąż go przepędzały.

Biedny, smutny słoń stał sobie samotnie, bulgocząc w wodzie. Aż nagle zrobił bańkę, potem kolejną i jeszcze jedną, większą od poprzednich. Wszystkie zwierzęta zbiegły się, by obejrzeć kolorowe baloniki unoszące się nad wodą. Wszystkie dzieciaki piszczały z radości, a słoń nareszcie był szczęśliwy. Nikt na niego nie krzyczał, nikt się nie złościł – wręcz przeciwnie – każdy był zadowolony. Bo dobra zabawa, to jest to, co lubią i duzi, i mali!





Rusałka krawcową

Wodna rusałka zapragnęła zostać krawcową. Wokół stawu rozwiesiła piękne plakaty, a o swoich planach opowiadała każdemu, kto tylko chciał słuchać. W końcu nadszedł wielki dzień. Rusałka od rana szyła. Szyła, pruła i fastrygowała.

A następnego dnia można było podziwiać cudenka, które wyszły spod jej błękitnych rączek. Czego tam nie było... Zwiewne suknie z mgły porannej, buciki z najdelikatniejszej pajęczyny ozdobiane kroplami rosy, kapelusze przetykane promieniami księżycy... Wieczorem wszystkie mieszkanki stawu i okolic – żaby, myszki i jaszczurki – przepięknie wystrojone udały się na Zaczarowany Bal.

A Rusałka nadal szyła, przedła i haftowała, ciesząc się, że jej marzenia uszczęśliwiły innych.

O złotej rybce

Mała rybka zapragnęła być złotą rybką i spełniać wszystkie życzenia. Pół dnia pływała za starym szczupakiem, pytając, czego sobie życzy. Zagadnęła też karasia, o czym marzy. Podpytała kijankę, czego by chciała, i prosiła suma, by jej zdradził swoje tajemnice. A po całym dniu zaszyła się w najgłębszym miejscu jeziora, płacząc i skubiąc z rozpaczki małe płetwy.

– Co się stało? – podpytywał dorsz.

– Nie udało mi się spełnić żadnego życzenia... Buu... – chlipała głośno mała rybka.

– Nie płacz, droga rybko. Nawet nie wiesz, jak wiele dobrego dzisiaj zrobiłaś dla mieszkańców jeziora.

– Naprawdę?

– Naprawdę, bo czas poświęcony innym to coś cenniejszego niż spełnione zachcianki. Dobre słowo to coś, o czym marzymy, lecz nie zawsze dostajemy. A dzięki tobie każdy z nas poczuł się dzisiaj ważny, doceniony i niezwykły.

